

DZIENNIK OSTROWSKI

Organ urzędowy powiatu ostrowskiego

Rok 2

Ostrów, (Wlkp.) środa, dnia 19 grudnia 1934 r.

Nr. 289

TRAGEDJA BEZROBOCIA

Fundusz pracy i opieki społecznej nie mieści się w ramach przepisów

Suche cyfry statystyki bezrobocia w okresie zimy mówią nie tylko o klęsce społecznej. Nietylko stwierdzają stan gospodarstwa i wskazują na zwałający się rynek zbytu towarów. Nietylko okazują zwiększenie się ciężaru dla funduszy publicznych

Uderzają nadewszystko obrazem tragedii. Bowiem to już piąty rok. W ciągu tych lat pięciu co roku po krótkim okresie ożywienia sezonowego w niektórych gałęziach przemysłu, nadchodzi zima z grozą redukcji pracy. Z każdym zaś rokiem wzrasta liczba tych, których statystyka bezrobocia nie rejestruje, bowiem pracownicy wogóle zaznać nie mieli szczęścia. Wzrasta i liczba tych, którzy terminu „bezrobotny” może nie znają, ale szeregi bezrobotnych na wsi powiększają, nie mając uciechy dla swych sił w miastach

Przedłużająca się jesień roku bieżącego pozwoliła wstrzymać ostrość narastania bezrobocia. Niemniej bezrobocie wskazuje tendencję zwyczajową. Zbliżamy się nieuniknienie do okresu największego nasilenia bezrobocia, który przypada na miesiąc styczeń-luty. Długość zaś tego okresu zależy od przyspieszenia czy opóźnienia wiosny. Sytuację pozbawionych pracy pogarsza stosowanie szeregu ograniczeń w pracy, jak skrócony tydzień roboczy, niższa płaca itp. Z coraz mniejszym dorobkiem wkracza w zimę robotnik sezonowy i fabryczny, podlegający redukcji. Co rok szerokie rzesze bezrobotnych jest biedniejsza, bardziej obdarta, mająca większe potrzeby, a znacznie mniej możliwości.

Taki stan rzeczy przeszedł już w charakterystyczność. Od r. 1925 najniższa cyfra bezrobocia zanotowana w r. 1928, gdy spadła ona do 115.202 bezrobotnych, od r. 1930 przekraczając już stale cyfry 200 tysięcy. Fundusz bezrobocia nie ma możliwości zaradzenia niedoli bezrobotnych, choćby dlatego, że i liczba zabezpieczonych od bezrobocia i tych, którzy uzyskali prawa do Funduszu z roku na rok maleje. Gdy w r. 1929 liczba zabezpieczonych wyraża się liczbą 1.004.913, to r. 1933 wykazuje spadek do 696.023 zabezpieczonych. Na zarejestrowanych zaś w tym roku bezrobotnych 190.476 zasiłki pobierało z Funduszu bezrobocia tylko 49.394, czyli 25,9 na 100 bezrobotnych i 7,1 na 100 ubezpieczonych.

Znaczna zatem rzesza bezrobotnych i to najniezwyklejszych, bo nie posiadających prawa do zasiłków z Funduszu bezrobocia, a więc krótko pracujących, musi być oddana opiece społecznej. Jak wiadomo, opieka społeczna udziela doraźnej pomocy w formie

WŁOCHY ZAATAKOWAŁY ABISYNJĘ

Dwie miejscowości zbombardowane z samolotów

Genewa. (PAT) Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od min. spraw zagr. Abisyrji następujący telegram:

„Rząd etiopski ma zaszczyt poinformować pana dla zakomunikowania Radzie i członkom Rady, że od 23 listopada siły wojskowe włoskie i rzeszko zily komisji angielsko - etiopskiej, badającej pastwiska w prowincji etiopskiej Ogalen kontynuowania jej prac. Gdy komisja przybyła 5 grudnia do Valval o 100 km. od granicy kraju, wojska włoskie z czołgami i samolotami zaatakowały niespodzianie i bez prowokacji z jej strony eskortę etiopską komisji.

Rząd etiopski protestował przeciwko temu w nocy z 6 grudnia. Mimo protestu samoloty włoskie w trzy dni później zbom-

bardowały miejscowości Ado i Gerlogibi, położone w tejże prowincji Na protest z dn. 6 grudnia i na żądanie arbitrażu zgodnie z traktatem 1928 r. chargé d'affaires włoski zażądał natę z 11 grudnia odszkodowania i satysfakcji moralnej, a w nocy z 14 grudnia oświadczył, że rząd włoski nie widzi jak incydent tego rodzaju mógłby być poddany decyzji arbitrażu.

W obliczu agresji włoskiej rząd etiopski zwraca uwagę Rady na powagę sytuacji.

Należy podkreślić, że rząd abisyński nie powołuje się na żaden artykuł paktu i że formalnie nie przedkłada swego sporu z Włochami Lidze Narodów, niemniej w kołach ligowych telegram komentowany jest jako zapowiedź rychłego apelu do Ligi Narodów,

Przed nominacją nowego wojewody

Jak się dowiadujemy kwestia nominacji nowego wojewody poznańskiego zostanie prawdopodobnie jeszcze przed Nowym Rokiem definitywnie załatwiona.

Nieobsadzone od pięciu z górą miesięcy stanowisko w gmachu przy ul. Golebkiej obejmie prawdopodobnie jeden z obecnych wojewodów. (s)

Za duszę

ś. p. Gabriela Narutowicza

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj przedpołudniem w katedrze św. Jana odbyło się uro-

czyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Gabriela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzplitej, z okazji przypadającej dzisiaj dwunastej rocznicy jego tragicznej śmierci od kuli Niewiadomskiego.

W nabożeństwie, celebrowanym przez ks. kardynała Kakowskiego, wziął udział p. premier Kozłowski, ministrowie, marszałkowie obu izb, posłowie i senatorowie i spora liczba publiczności. (M.)

Gen. Sikorski odwołany z urlopu?

Pisma endeckie lansują pogłoskę, jakoby w najbliższym „Dzienniku Personalnym” M. S. Wojsk. ukazał się ułło zarządzenie, odwołujące b. premiera gen. Władysława Sikorskiego z urlopu, z jakiego od kilku lat korzystał.

badź żywności, bądź zasiłku. Jeśli przywilejamy, że przeciętny zasilek tygodniowy bezrobotnego wyniósł np. w r. 1933 - 10,26 zł, zrozumieć łatwo, że pomoc doraźna musi być jeszcze skromniejsza.

Powtarzamy jednak, iż po wielokroć trudniejsze jest położenie tych, którzy od dłuższego czasu nie pracują — a są to w dużej części robotnicy w wieku straszniejszym — a więc obciążeni rodziną, oraz sporei rzeszy młodzi, która zatrudniona być nie może. I jednym i drugim grozić musi przy przedłużającym się stanie bezrobocia i braku perspektyw na zmianę, załamanie psychiczne, wykojenie moralne. Z tego punktu widzenia podejmować walkę z bezrobociem, podejmować ją w obronie głębszych wartości człowieka. Łagodzenie skutków bezrobocia, oraz planowe usuwanie samego bezrobocia jest jednocześnie walką ze wzrostem przestępczości,

z wynaturzaniem zasad moralnych.

Ta dziedzina myśli i działania nie jest już właściwością tylko fachowców, tylko ekonomistów, tylko pracodawców. Jest nakazem i prawem każdego patrzącego w przyszłość obywatela.

Opieka społeczna i Fundusz pracy działać będą dalej — ramach przepisów. Ale w ramach przepisów nie zmieści się i nie pozostanie wczekująca nędza. Opinia publiczna musi współdziałać nad realizacją tego postulatu. Nie może ona pozostać bierną wobec pogłębiającej się nędzy bezrobotnych, wobec widma moralnych następstw tragedii bezrobocia. Opinia publiczna musi wymagać, by ci, którzy praca dysponują, mieli na widoku nie tylko własny interes, własny dochód z tej pracy, lecz i względy dobra powszechnego.

Leopold Tomaszewicz
poseł na Sejm.

W KOWNIE O POLSCE

K o w n o, w g r u d n i u.

Kiedy przybyłem do Kowna przed rokiem poraz pierwszy od czasu wojny, zainteresowała mnie z natury rzeczy zewnętrzna metamorfoza tego miasta, które z ledwie czterdziestotysięcznej twierdzy byłego rosyjskiego imperium potrafiło się w ciągu lat kilkunastu przedzierzgnąć w miasto o stoletcznym, wcale europejskim już wyglądzie. Rzuciła mi się w oczy olbrzymia, jak na litewskie stosunki — rozbudowa Kowna, setki gmachów reprezentacyjnych, odbijających, być może, swoją odświętną okazałością od sielankowości pozostałych dzielnic dawnego mickiewiczowskiego grodu, ale bądź co bądź świadczących wymownie o nasileniu ekspansji budowlanej oraz o środkach, jakie trzymilionowy kraj litewski był w możności na nią przeznaczyć.

W obliczu tych zewnętrznych przemian, jakim uległo Kowno, wniknięcie w sferę psychiki jego mieszkańców i nastrojów, jakie tam panują, zeszło ku mojemu żalowi na plan drugi. Dlatego też ostatni mój wjazd na Litwę miał na celu bliższe wniknięcie raczej w ten szereg wysoce nas interesujących zagadnień.

W porównaniu z rokiem ubiegłym odnośnie wrażenie, że **antagonizm litewsko-polski** przejawiający się naówczas w sposób wręcz gwałtowny: (napisy, transparenty), uległ w ostatnich tygodniach znacznemu złagodzeniu. Nie znaczy to, aby kwestja wileńska, ta — najbardziej paląca na Litwie, istnieć przestała; aby znikły z poczekalni dworca, instytucji publicznych i urzędów, dawne, stereotypowe tabliczki, wzywające do pamięci o Wilnie. Nie! W całym jednak życiu wewnętrznym, politycznym i towarzyskim kraju zauważyłem wyraźne spowszednienie tych demagogicznych hasel, jakie razili mnie swoją jaskrawością dawniej.

Upodobniłbym to do choroby, która wznosząc się w początkowym swoim stadium gwałtownie w kierunku przesilenia, przeszła (pomimo kuracji rozsądku) w stan chroniczny, do którego, jak wiemy dobrze z medycyny, nawet poważnie chorzy mogą się przyzwyczaić. W społeczeństwie obecnym na Litwie zauważam dwa, zasadniczo różniące się od siebie środowiska. Jedno z nich, to **generacja przedwojenna, wychowana w tradycji i kulturze polskiej**, a zatem rozważnie oceniająca fakty polityczne i nastroje, które wcześniej, lub później mogą ulec rewizji. W tych domach litewskich czułem się jak najlepiej, tembardziej, że porozumiewanie się w języku polskim, nie tylko w imię dawnych stosunków z przed wojny, należało tam do najzupełniej normalnych. Te sfery towarzyskie Kowna stwierdzając swój patriotyzm i lojalność względem państwa, wysuwają na pierwszy plan w rozmowie sprawy sporu litewsko-polskiego, **gorąco sobie życząc nie tylko w imię zagadnień gospodarczych i kulturalnych, ale ze względów zasadniczych jak najwyższego zlikwidowania dotychczasowego stanu rzeczy**. W tych to rodzinach przybysz z Polski czuje się dobrze, gdyż zamiast fanatycznego i pełnego uporu ustosunkowania się, znajduje racjonalne podejście do zagadnienia, w pierwszym rzędzie ważnego — dla Litwy.

Druga kategoria stanowi współczesne pokolenie obywateli kowieńskich. Tych, co wyrósł z ludu, uroiwszy sobie od lat dziesiętnych rzekome krzywdy „obszarników“ polskich, z którymi do reformy rolnej sasiadowali o miedze. Dziś, kiedy ta kwestja przestała istnieć, a stu, lub stu pięćdziesięciohektarowe „resztówki“ byłego ziemiaństwa kowieńskiego, czy wilkomirskiego nie budzą już zazdrości, wysuwa się inne zarzuty, tak przepojone fanim szowinizmem i — małą inteligencją, że nie chciałbym ich precyzować. Byłoby iatrzyc byle uniemożliwić przeprowadzenie przez ca-

łe rozsądne społeczeństwo dotychczasowych z uporem powtarzanych zasad. Dodajmy, że w tej grupie społecznej aż roi się od **renegatów — eks-księży katolickich**, którzy pozbywszy się niezbyt ich zasadom wygodnej szaty duchownej, stanowią dzisiaj na Litwie główne oparcie sfer rządzących. Ba, wchodzili nawet jak Jurgutis, Vaitkus, czy Jawaruskas w skład gabinetu i dyplomacji litewskiej. Nienawidząc tych renegatów do wszystkiego, co katolickie widać się logiczną konsekwencją ich kroku. Ponieważ zaś starsza generacja litewska i całe polskie społeczeństwo reprezentuje tu z imienia i czynu element rdzennie katolicki, przybysza jeszcze jeden powód do dysharmonii. Do grupy powyższej — szowinistycznie litwomańskiej, przybysza jeszcze czynnik zasilający ją corocznie — to akademik.

Młoda wszechnica Witolda Wielkiego, licząca przeszło pięć tysięcy słuchaczy i słuchaczek, to rezerwat naturalny do którego, zaletnie od nastawienia politycznego należby się spodziewać z każdym rokiem zwiększenia się kadr inteligencji litewskiej o jedną z wyżej wymienionych orientacji politycznych. **Zbliżwszy się do przedstawicieli „korporantów“ litewskich z radością stwierdzić mogę, że powład ich na Polskę i Polaków jest może w spo-**

łeczeństwie tamtejszem najbardziej — **obiektywny**. Jedną z przyczyn jest to, że student litewski, rekrutujący się z 1/3 z ludu wiejskiego, dziś już nie zna języka, ani literatury polskiej. Nie mógł zatem wrobić sobie własnego sądu o sąsiednim, za wiechami granicznymi znajdującym się „przeciwniku“. Podjęcie demagogicznej drogi szerzonych do niedawna hasel odwetowych, nalepek, czy ulotek antypolskich nie znajduje w tej sferze akademickiej należyciego posłuchu, wwołuje natomiast, jak się sam mogłem przekonać, — skutek wręcz przeciwny: budzi zainteresowanie. **Zaintytowano mnie z ciekawością o prawy we współczesnej literaturze, znanej tu zaledwie z kilkunastu tłumaczeń** Waiczunasa o nastroje w sztuce i w życiu akademickim. Odnoszę wrażenie, że młodzież litewska chciałaby poznać Polskę obiektywnie, jako wielką „nie-wiadoma“ odrywająca dobrze jej znana rolę w kulturze Europy powojennej.

Na ulicach nowego Kowna słyszy się obok litewskiego, najczęściej język rosyjski, czysty, lub przechodzący w żargon. Trzeba bowiem wiedzieć, że **żydzi litewscy, w reku których pozostawał do niedawna cały handel i przemysł, nie asymilują się i pomimo surowe nakazy rządu nie znają języka urzędowego** po dzień dzisiejszy. Sprawa żydowska i bodaj bardziej jeszcze paląca kwestja zasymilowania Kłajpedy, oto dwa ważne zagadnienia, które poruszę na czele najbliższej korespondencji. **Wl. Burkath.**

WIELKOPOLANIE NA POLESIU

Głos osadnika średzkiego ze Staniewicz

Kwestja ożywienia akcji osadniczej na Polesiu zwłaszcza elementem rolniczym z Wielkopolski zajmowaliśmy się niejednokrotnie. Poruszyliśmy ją w roku zeszłym; wypływała ona również kilka razy na porządek dzienny zjazdów gospodarczych organizowanych przez BBWR. Wreszcie znalazła swoich realizatorów. Zakrzętała się bowiem około tego zagadnienia b. żywo sejmik powiatowy w Środzie i dziś ma on do zanotowania już wiele dodatnich pozycji. Nadchodzą z Polesia coraz liczniejsze głosy osadników wielkopolskich którzy z ciekawych swych korespondencjach informują jak się ten ruch osadniczy rozwija co już w tym zakresie działo. Ogólną jednak nutą tych listów jest żywe zadowolenie ze zmiany warunków życia i należy stwierdzić że twardej rolnik wielkopolski doskonale się czuje w zupełnie innych stosunkach nie tylko gospodarczych ale społecznych a nawet klimatycznych. Jedną z takich korespondencji zamieszczamy.

Dwa lata już minęły od czasu, kiedy opuściliśmy ziemię średzka; jesteśmy samodzielnymi gospodarzami na Polesiu.

Staniewicze powstały dzięki inicjatywie b. ministra prof. Staniewicza. Położone są w powiecie Kossowskim woj. Poleskiego. Na miejscu gdzie były niedawno same bagna, obecnie rozrzucone są ładne sadyby osadników. Na dawnych torfowiskach, gdzie nie można było przejść ani przejechać, założono piękne łąki, dałce dwa duże pokoje siana. Wszystkich osad jest około 70. Do stacji kolejowej na linii Brześć — Baranowicze — Iwacewicz jest 14 km. W Iwacewiczach jest kościół gdzie jeździmy na nabożeństwa.

Osadnicy powiatu średzkiego, zamieszkują uroczyiska Kutę, Starenka, Osowiszczę i rozbudowują się na Puchowcu.

Zdołaliśmy się przez 2 lata zagospodarować, jako tako i czujemy się dobrze, wcale nie mamy ochoty opuszczać Polesia.

Dzięki wydatnemu poparciu średzkiego Wydziału i Sejmiku Powiatowego otrzymaliśmy ładne drewniane domki, okryte blachą. Obszar pod uprawę osady wynosi 15 — 20 ha, z czego 7 procent wynoszą łąki torfowe. Zostały one poprzednio odwodnione, zorane mechanicznymi maszynami i zasiane szlachetnymi trawami. Pokosy tak są znacznie lepsze niż w Wielkopolsce. Byłoby poleśskie chude i liche na naszych szlachetnych trawach poprawia się i dobrze doł. Sianem naszych łąk możemy przeżywić 15 — 20 krów.

Na naszej płaszczysto-murszatej glebie uprawnej wszystko rośnie nadspodziewanie dobrze. Udała się buraki pastewne, ziemniaki, mar-

chew i brukiew. Otrzymujemy plony okopowych większe niż w powiecie średzkim, jednakże plony te są więcej wodniste. Ze zbóż udają się dobrze żyto, jęczmień, owies. Zupełnie niespodziewanie otrzymaliśmy dobre rezultaty z uprawy rzepaku.

W roku bieżącym przystępujemy do wybudowania własnej mleczarni spółdzielczej. Spodziewamy się wyrabiać masło i ser, a mleko separowane będziemy używać do żywienia świń. Dziewci nasze będą chodzić do własnej szkoły, która już została wybudowana.

Posiadamy też własne organizacje: Koło Rolnicze, Koło Młodzieży Wiejskiej, Koło Macierzy Szkolnej, Koło hodowlane bydła rasy czerwono-polskiej oraz szwadron „Krakusa“. Odbywamy ćwiczenia na własnych koniach, siodłach i w mundurach rezerwy kawalerii.

Odpadki drzewa grubego dostajemy za darmo, drzewo opałowe jest za bezcen. Niektórzy osadnicy mają własny kawałek lasu wystarczający do pobudowania nowych budynków gospodarczych w miarę zagospodarowania się i w miarę zwiększenia inwentarza.

Kandydat na osadnika otrzymuje gotowy budynek mieszkalny kryty blachą, składający się z pokoju, kuchni, sieni i szpazni, druga część budynku stanowi obszerną oborę wystarczającą do umieszczenia 20 sztuk krów. Życzenie, by obora była osobnym budynkiem, może być na życzenie uwzględnione.

Do zagospodarowania się trzeba mieć jednak co najmniej trzy tysiące złotych, oraz martwy inwentarz.

Niektórzy osadnicy posiadają jednego konia, choć aż jeden koń zupełnie wystarcza.

Ceny inwentarza są mniej więcej następujące: 1 krowa 80 — 120 złotych, koń 100 — 150 złotych, para prosiat 20 — 30 złotych.

Ceny produktów 100 kg. żyta 14.— zł, 100 kg. kartofli 3.— zł, 100 kg. rzepaku 34.— zł.

Niezależnie od tego wszystkiego — osadnicy rozveselają się wspólnie, urządzając wyścigi — różne przedstawienia, a po nich jak zwykle, zabawy taneczne.

Jednym słowem życie kipi, a wyścig pracy spotyka się na każdym kroku.

Ograniczyłem swoje osobiste poglądy jedynie co do faktów życia w Staniewiczach i jako jeden z pierwszych osadników grupy średzkiej dość bacznie obserwuję nasze postępy.

Andrzej Kasprzak.

TRZY ZBRODNI MANJAKA

Krwawy dramat w willi „La Thebaide“. — Osobliwe obyczaje Hyjacynta Danse'a. — Straszna noc. — Ucieczka do Belgji. — Morderstwo, dokonane na księdzu. — Makabryczne odkrycie w willi. — Sensacyjny proces w Leodjum

Sensacyjny proces jak już donosiliśmy pokrótce rozpoczął się w ubiegły poniedziałek przed sądem przysięgłych w Leodjum. Bohaterem tego procesu jest

człowiek bardzo osobliwy, oryginalny i warjat, który popełnił trzy zbrodnie, za które odpowiada obecnie przed sądem przysięgłych. Jest nim niejaki

Hyjacynt Danse,

mężczyzna w średnim wieku, rodowity Belg, który zamordował wśród niezwykłych okoliczności swoją matkę i kochankę a potem zastrzelił swego dawnego profesora, starego księdza.

Pewnego dnia w maju 1933 rozegrał się w pięknej willi w francuskiej miejscowości Boullay-les Trous koło Rambouillet krwawy dramat. W willi tej mieszkał już od dwóch lat Hyjacynt Danse z swoją starszą matką i swoją kochanką, Armandą Comtat

Mieszkańcy wioski byli zainteresowani dziwnym sposobem życia Hyjacynta Danse'a. Żył on w willi w zupełnym odosobnieniu, nie wychodząc prawie z domu, ubierał się dziwnie, w jaskrawe ubrania. Willa, która Danse wynajął od jej właścicielki, pani Thomas, nosiła oryginalną nazwę „La Thebaide“.

Ci, którym udało się wdrzeć do jej wnętrza, byli świadkami dziwnych rzeczy. W jednym z pokoiw przebywał stale

Danse w szkarłatnej szacie, otoczony osobliwą dekoracją.

Ściany gabinetu były purpurowe, na ścianach wisiały rysunki, przedstawiające jakieś makabryczne historie, dokoła stały i wisiały ponure maski, czaszki, kości, świeciły się zapalone świece. Na stolach i krzesłach rozrzucone były fotografie, rysunki i książki okultystyczne, wśród nich jedna pod tytułem „Hipnotyzm na usługach zbrodni“

Wśród tej dekoracji Danse wygłaszał przepowiednie i udawał, że obcuje z duchami.

Ta zabawa w maga i proroka trwała przez dwa lata, aż pewnej nocy skończyła się krwawym dramatem. Było to 13 maja 1933. O północy Danse

wszedł z młotkiem i nożem do pokoju, w którym spała jego kochanka, Armanda Comtat, i rzuciwszy się na nią, zamordował ją w bestjański sposób.

Na krzyk morderczynie nadbiegła matka Danse'a, ledwie jednak weszła na próg pokoju

Po dokonaniu tej strasznej zbrodni, Danse napisał list, który zostawił w swoim gabinecie, u

gdy Danse zadał jej śmiertelny cios nożem, rządził swoim ofiarom oryginalny katafalk i uciekł do Brukseli.

W Brukseli zgłosił się Danse do swojego adwokata, któremu opowiedział szczegóły dokonanej zbrodni, zapytując go,

czy w razie odkrycia jego zbrodni będzie wydany władzom francuskim.

Danse bał się bowiem odpowiadać przed sądem francuskim, wiedząc, że czeka go gilotyna gdy natomiast w Belgji kara śmierci nie jest wykonywana

Gilotyna, która funkcjonowała po raz ostatni w r. 1866, znajduje się obecnie w muzeum „Vie wallone“ w Leodjum. Adwokat poradził mu, a

żeby się oddał w ręce władz

lecz Danse nie przyznał się na policji do zbrodni, popełnionej we Francji.

lecz zgłosił się dobrowolnie do odsiedzenia kary dwóch lat, jaką otrzymał za jakieś przestępstwo, popełnione przed 10 laty. Danse wykonywał bowiem przedtem różne zawody,

był lekarzem bez dyplomu, księgarzem, agentem obyczajowym, śpiewakiem w music-hallu i poeta.

Danse chciał w ten sposób uniknąć wydan

go władzom francuskim, nie wiedząc o tem, że

każdy obywatel belgijski, który popełnił zbrodnię w obcym kraju sadzony jest przez sąd swojego kraju. Policja nie przyjęła jednak tego oświadczenia i Danse pojechał do Leodjum

Tam włóczył się przez cały dzień po mieście, kupił sobie rewolwer, a nazajutrz zgłosił się w przytułku Ojców Jezuitów, ażeby odwiedzić swego dawnego profesora, ojca Hauta,

starego księdza

Ksiądz przyjął Danse'a w refektarzu. — Danse

oświadczył księdzu, że chce się wyspowiadać a gdy ksiądz objaśnił go, że nie spełnia już roli spowiednika i chciał go uraczyć szklanką piwa,

Danse wyjął nagle rewolwer i trzema strzałami położył księdza trupem.

Potem udał się do prokuratora i opowiedział historię swojej zbrodni, popełnionej we Francji

Prokurator zawiadomił natychmiast władze sądowe w Paryżu, które udały się do willi „La Thebaide“. Willa była ciemna i zamknięta, powietrze przesycone było odrażającą wonią trupów. W ostatnim pokoju oczom ich

przedstawił się niezwykle widok. Na łóżku, zasłanym czerwonym prześcieradłem,

leżały dwa nagie trupy kobiet.

Na piersiach kobiet leżały maski pośmiertne.

obok stały dwa krucyfiksy, nad głowami płonęło wieczne światło lampki.

Danse udawał odtąd w więzieniu stale wariata. Ażeby to lepiej zadokumentować,

zadusił pewnego dnia kota, ulubieńca więźniów. Ale sędzia śledczy, który oddał Danse'a pod obserwację lekarską, trwającą dłuższy czas,

nie wierzył w jego chorobę umysłową.

Danse dokonał wszystkich trzech zbrodni z premedytacją. Kochankę, Armandę Comtat, zamordował dlatego, że kobieta ta która zarabiała 2000 franków miesięcznie, nie dawała mu żadnych pieniędzy. Matkę zabił dlatego, po

nieważ nie chciał jej dłużej utrzymywać, a księdza zastrzelił, ażeby być

sądzonym przez sady belgijskie.

Danse uważany jest za symulanta. W czasie śledztwa oświadczył, że matkę swoją zabił z litości, ponieważ była już stara i chora.

Pozatem udaje, że jest opętany przez demona zbrodni.

Adwokata Danse nie posiada, gdyż zamierza bronić się sam. Do procesu przeciw niemu który potrwa kilka dni wezwano około 100

świadków.

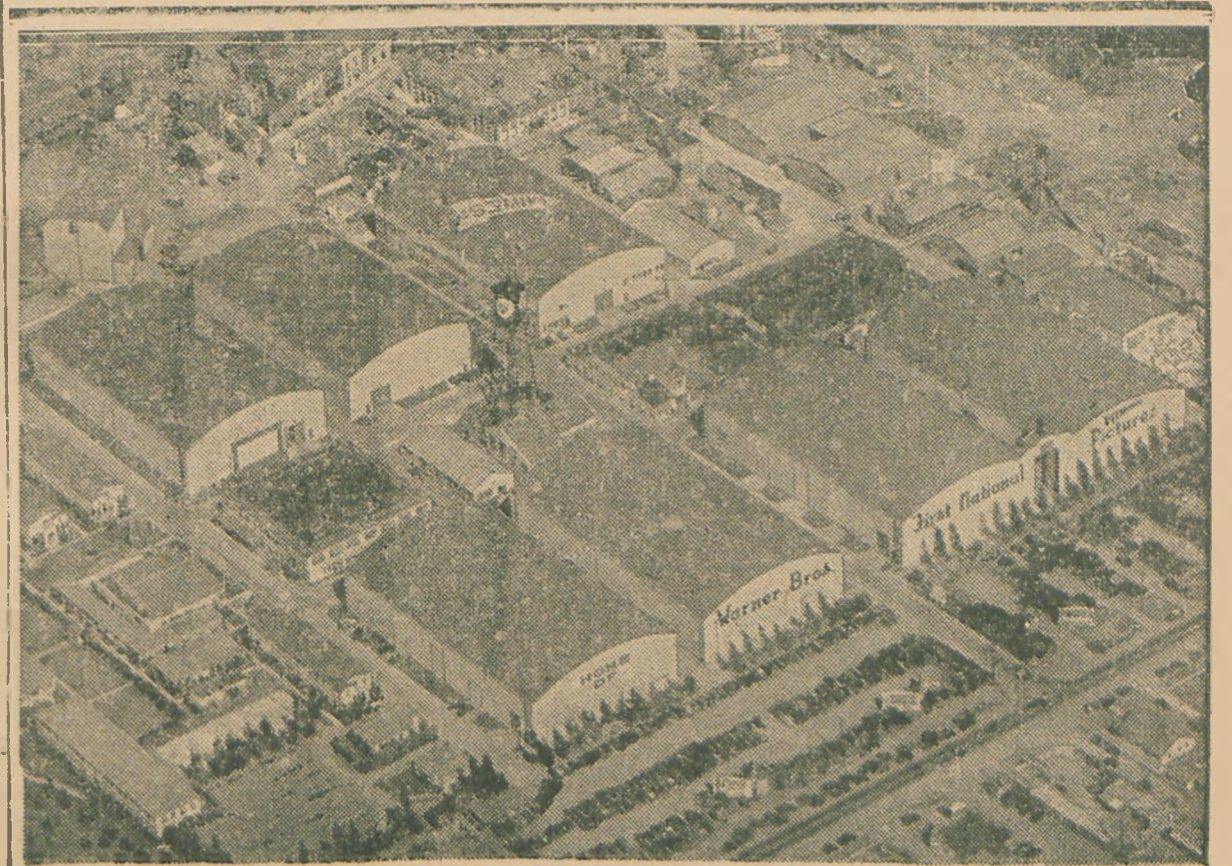
POSTĘP CHEMJI CZYNI BEZUŻYTECZNYMI

wszelkie maski i schrony przeciwgazowe

Paryż. (PAT.) Na odbijającym się w Paryżu kongresie pokoju omawiano niebezpieczeństwo wojny lotniczej i gazowej. Prof. Langerin skreślił okropności wojny lotniczej i wskazał na niedostateczność środków obrony czynnej i biernej. Zdaniem mówcy postępy współczesnej techniki w fabrykacji gazów czynią zupełnie bezużytecznymi wszelkie maski i schrony. Prof. Langerin stwierdził, że istniejące konwencje międzynarodowe, które zakazują bombardowania lotniczego, są niewystarczające. W konkluzji mówca odwie-

dział się za szerzeniem idei rozbiorzenia i pokoju, o co powinny starać się wszystkie państwa.

Inny mówca, b. min. lotnictwa Cot domagał się oddania lotnictwa do rozporządzenia władzy międzynarodowej. Pociągnąłoby to za sobą zniesienie lotnictwa w poszczególnych państwach i zastąpienie go lotnictwem międzynarodowym. Należałoby także zorganizować międzynarodową policję lotniczą. Przed nominacją nowego wojewody



POŻAR W HOLLYWOODZIE.

W tych dniach wybuchł w Hollywoodzie groźny pożar, który zniszczył dwa, najpiękniejsze ateliler filmowe: Warner Brothers i First National (w środku).

Dr. J. K. GIDYŃSKI
adwokat.

UKŁAD ROLNIKA Z WIERZYCIELAMI

Cały sens postępowania układowego polega na tem, aby doszło do układu między rolnikiem a wierzycielem. Układ ten ma zapewnić jednokowi sanację warsztatu kosztem największego wysiłku ekonomicznego, wierzycielom zaś realizację ich pretensji na warunkach przystosowanych do nowej sytuacji rolnictwa. Ogólnie może na powiedzieć, że układ jest również formą dla rolnika, różniącą się od innych rodzajów ulg, że ulgi te w postępowaniu układowym przyznają sami wierzyciele. Oddając decyzje w ręce wierzycieli prawo o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych zawiera wyraźne zalecenia dla wierzycieli, aby układ zawierali. Najbardziej silniejsze takie zalecenie wynika z przepisów o postępowaniu likwidacyjnym, które jest prostą konsekwencją bezskuteczności postępowania układowego. Ołbrzymia część wierzycieli, która wahać się będzie poświęcić część swojej pretensji i uniemożliwi układ, łatwo przekonać się może w postępowaniu likwidacyjnym, że bezprowrotnie straci całość swojej pretensji.

Przygotowanie projektu układu

Projekt układu z wierzycielami winien przygotować mianowany w tem postępowaniu nadzorca rzecz oczywista w porozumieniu z dłużnikiem.

Możliwości postanowień układu są ograniczone. Mianowicie zawierać on może następujące tylko postanowienia:

1. odroczenie terminów płatności lub rozłożenie na raty sumy długu;
2. zmniejszenie sumy długu i jego oprocentowania;
3. parcelację całości lub części majątku;
4. spłatę długów listami zastawnymi;
5. przejęcie przez wierzycieli oznaczonego obszaru gospodarstwa dłużnika na pokrycie całości lub części długu;
6. sprzedaż całości lub części majątku z wolnej ręki;
7. segregację długów hipotecznych;
8. rozwiązanie umowy dzierżawnej w całości lub części jeżeli nieruchomość dłużnika jest wydzierżawiona;
9. zabezpieczenie wykonania układu.

Które z tych możliwości zostaną wykorzystane w konkretnym wypadku, zależy będzie oczywiście od sytuacji, w jakiej znajdzie się poszczególne warsztaty rolne.

Ustawowe ograniczenia

Postanowienia układu mają zastosowanie do wszystkich wierzycieli. W szczególności traci wyjątkowe stanowisko grupa wierzycieli uprzywilejowanych, wydzielona we wszystkich prawie ustawach ratowniczych.

Nieliczne ślady uprzywilejowania pewnych wierzycieli pozostały w postępowaniu układowym w następujących zakazach:

1. Układ nie może zawierać żadnych postanowień w stosunku do jakichkolwiek należności instytucji kredytu długoterminowego bez zgody tych instytucji. Praktycznie więc biorąc instytucje kredytu — długoterminowego są wyłączone z postępowania układowego, skoro udział w nich zależy wyłącznie od ich zgody.
2. Układ nie może obniżać bez zgody uprawnionych wierzycieli:
 - a) należności publiczno-prawnych;
 - b) należności z tytułu umowy o pracę;
 - c) należności kapitałowych, pochodzących z przetracenia na podstawie rozporządzenia waloryzacyjnego.

Ograniczenie powyższe dotyczy tylko obniżenia pretensji. Układ natomiast może odnośnie tych pretensji wprowadzić inne postanowienia jak rozłożenie na raty sumy długu, odroczenie terminów płatności, spłaty długów tych listami zastawnymi itp.

Jeżeli treść układu projektowanego dotyczyć ma przejęcia przez wierzycieli oznaczonego obszaru gospodarstwa, natenczas układ taki wymaga przychylniej opinii właściwego wojewody, co do racjonalności wydzielanych jednostek rolnych lub leśnych oraz co do kwalifikacji osobistych wierzycieli, przejmujących grunty, do należytego prowadzenia gospodarstwa. Brak opinii w

ciągu 3 tygodni uważa się za wyrażenie opinii przychylniej.

Uchwalenie

Układ może być uchwalony na zgromadzeniu wierzycieli. Zwoluje je nadzorca na termin, który oznacza w porozumieniu z przewodniczącym Urzędu Rozjemczego. Termin winien być wyznaczony nie później niż 6 tygodni od ostatniego terminu sprawdzenia wierzytelności. Do zawiadomienia o terminie winien być dołączony projekt proponowanego układu.

Do uczestniczenia w zgromadzeniu wierzycieli uprawnieni są wierzyciele, wpisani na listę wierzytelności.

Na zgromadzeniu wierzycieli sytuacja poszczególnych wierzycieli jest zależna nie tylko od wysokości posiadanej pretensji, lecz również od przysługującego wierzycielom współczynnika. Współczynnik ten zaś zależy od skal zabezpieczeń wierzytelności. Mianowicie wprowadzona jest następująca tabela współczynników dla wierzytelności.

- a) dla wierzytelności mieszczących się w granicach 50 proc. szacunku nieruchomości — 4;
- b) dla wierzytelności mieszczących się w granicach od 50 — 75 proc. szacunku nieruchomości — 3;
- c) dla wierzytelności mieszczących się w granicach od 75 — 100 proc. szacunku nieruchomości — 2;
- e) dla wierzytelności, które nie mieszczą się w 100 proc. szacunku nieruchomości — 1.

Współczynnik wierzytelności dzieli wszystkie pretensje nie tylko na uprzywilejowane i nieuprzywilejowane, lecz także w obrębie wierzytelności uprzywilejowanych wprowadza dalsze zróżnicowanie.

Współczynnik wierzytelności nie jest niczem innym, jak liczbą przez którą należy pomnożyć ilość głosów normalnie przysługującą wierzycielowi na podstawie wysokości jego pretensji jeżeli przyjmujemy, że wierzytelność niezabezpieczona wogóle i nieuprzywilejowana, wogóle nie zabezpieczona, lecz nie mieszcząca się w granicach 100 proc. szacunku nieruchomości daje jeden głos za jedną złotówkę, to jedna złotówka wierzytelności mieszczącej się w ramach 50 procent szacunku nieruchomości dawać będzie 4 głosy, jedna złotówka wierzytelności mieszczącej się w ramach od 50 — 75 procent szacunku nieruchomości dawać będzie 3 głosy, a taka sama złotówka z wierzytelności mieszczącej się w ramach od 75 — 100 proc. szacunku nieruchomości dawać będzie dwa głosy.

Dla uchwalenia układu potrzebna jest uchwała, nowiżeta większości 3/5 oddanych głosów obliczonych przy uwzględnieniu współczynnika wierzytelności. Ponadto za uchwaloną w powyższym sposób uchwałę wypowiedzieć się musi 1/4 ogólnej liczby obecnych wierzycieli.

Zatwierdzenie

Układ dla swej ważności oprócz należytego uchwalenia wymaga zatwierdzenia przez Urząd Rozjemczy, który przedtem może zarządzić wysłuchanie niektórych osób i prowadzenie dowodu.

Urząd Rozjemczy ma obowiązek odmówić zatwierdzenia układu w następujących wypadkach:

1. jeżeli projekt układu w całości lub części jest niezgodny z przepisami prawa;
2. jeżeli postępowanie poprzedzające uchwalenie układu dotknięte było uchybieniem, mogącem mieć istotny wpływ na przebieg postępowania;
3. jeżeli układ przewiduje przejęcie przez wierzycieli oznaczonego obszaru gospodarstwa dłużnika na pokrycie całości lub części długu, a właściwy wojewoda wydał opinię niekorzystną;
4. jeżeli urząd uzna, że nie zostały wykorzystane możliwości parcelacji.

Najbardziej charakterystyczny jest ostatni powód odmowy zatwierdzenia. Oznacza on, że Urząd Rozjemczy niezależnie od woli wierzycieli i dłużnika może nakazać parcelację całości lub części majątku, uzależniając od tego zatwierdzenie układu.

W wypadku uchybień formalnych Urząd

Rozjemczy może sam sprostować je w uchwalonym projekcie układu lub też zlecić nadzorcę zwołanie ponownego zgromadzenia wierzycieli, celem wprowadzenia odpowiednich zmian do projektu układu.

Dopuszczalność różnorodnego traktowania poszczególnych wierzycieli

Układ może być oparty na zasadzie różnorodnego traktowania poszczególnych wierzycieli względnie poszczególnych grup wierzycieli, to zarówno co do terminów spłaty, sposobu spłaty jak i zmniejszenia długu i jego postępowania:

Odnosnie zmniejszenia wierzytelności z redakcją art. 81 liczba 4 prawa o konwencji i uporządkowaniu długów rolniczych zdaje się wynikać zasada, że pretensje zabezpieczone w pierwszej połowie szacunku nieruchomości mogą być obniżone w stopniu niższym niż wierzytelności zabezpieczone na dalszych miejscach, lecz nie odwrotnie.

Skutki prawne prawomocnego układu

Układ zatwierdzony przez Urząd Rozjemczy obowiązuje wszystkich wierzycieli wpisanych na listę bez względu na to, czy brali udział w zgromadzeniu wierzycieli czy nie.

Wierzyciele niewpisani na listę znajdują się w swojej złej sytuacji. Nie mają przedwzrostkiem prawa zaskarżać układu, ani też nie mają prawa do wartości, przekazanych na mocy układu wpisany na listę wierzycielom. Mimo to niewpisanych wierzycieli obowiązują wszystkie przewidziane w układzie odroczenia terminów płatności, zmniejszenia sumy długu i oprocentowania oraz dokonana parcelacja części względnie całości obszaru. Ponadto zaś Urząd Rozjemczy może przewidzieć w stosunku do nich wszystkie ograniczenia, mające na celu umożliwienie wykonania układu w stosunku do wierzycieli wpisanych.

Wypis orzeczenia zatwierdzającego układ, łącznie z częściowym wypisem ostatecznej listy wierzytelności oraz wypisem układu stanowi tytuł egzekucyjny.

Unieważnienie układu

Zatwierdzony układ może być unieważniony jeżeli na skutek skargi wierzyciela Urząd Rozjemczy ustalił, że dłużnik nie wykonywał zobowiązań układowych lub działał w złej wierze. Unieważniony wówczas być może cały układ, z wyjątkiem tej części, która dotyczy udzielenia wierzycielom zabezpieczenia. W wyniku unieważnienia układu dłużnik zostaje pozbawiony wszystkich jego dobrodziejstw. Kwoty wpłacone poszczególnym wierzycielom zalicza się na poczet pełnych należności wierzycieli. Zabezpieczenia udzielone układem pozostają w mocy.



WSPANIAŁA RZEŹBA SPORTOWA.

Postawa piłkarza po oddaniu celnego strzału do bramki, uchwycona przez rzeźbiarza.

Ze sportu

„ÓSEMKA“ BOKSERÓW WARTY WYSOKO POKONAŁA WARSZAWSKĄ MAKKABI

Warszawa. Wczoraj, w niedzielę o godzinie 12 w południe, w gmachu cyrku odbył się mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy zespołami: mistrza Poznania — Warty i mistrzem Warszawy — Makkabi.

Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie. Na dwa dni przed meczem zabrakło w kasach cyrku biletów. Widownia była przetłoczona kilkaset osób wpuszczonych do cyrku poza kontyngentem biletów zagroziło wszystkie przejścia. Organizacja zawodów, mimo przetłoczenia i wysokiej temperatury nastroju na sali, zupełnie poprawna. Walki naogół interesujące.

Ogólny wynik meczu, jak przypuszczano, przyniósł zwycięstwo Poznania. Zwycięstwo to Poznaniacy odnieśli w stosunku wyższym, niż można było przypuszczać. Wynik, brzmiący 12 : 4 dla Poznania, wymownie świadczy o przewadze pięściarzy poznańskich.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Już przed meczem prowadziła Warta 2 : 0. Punkty te zdobył Piłat walką over'em wskutek niecelności przez Makkabi zawodnika do wagi ciężkiej. Wprawdzie w tej wadze wystąpił niej Neuding, ale Makkabi przesunęła go o wagę wóół. Podobnie uczyniono z Stahlem II i Piłnikiem, którzy przed meczem strenować musieli różnicę wagi.

Waga musza: Sobkowiak (Warta) pewnie wypunktował Birenbauma, mając lekka przewagę we wszystkich czterech rundach.

Waga kogucia: Rosenblum (Makkabi) wywalczył jedyne zwycięstwo dla Makkabi, bijąc na punkty Wirskiego.

Waga niórkowa: Kajnar (W) pokonał w bardzo ładnej walce wysoko na punkty Borenszteina, trzykrotnie posyłając go na deski.

Waga lekka: Sipiński (W) wypunktował

Neustadta. Walka prowadzona przez obu zawodników ostrożnie, przy większej agresywności i celności Sipińskiego. Neustadt zawiódł, w ostatnich dwóch rundach był wyczerpany fizycznie.

Waga półśrednia: Piłnik (M) zremisował z Anioła. „Robienie“ wagi źle wpłynęło na kondycję fizyczną Piłnika, który będąc zawodnikiem lepszym technicznie od Anioła, nie mógł sobie z nim poradzić, mimo znacznej na swoją korzyść przewagi wzrostu i długości rąk. Anioła bardzo twardy i nieustępliwy. Walka nieładna, prowadzona przeważnie w zwarciu, do którego dążył Anioła. Piłnik nie umiał narzucić przeciwnikowi walki na dystans.

Waga średnia: doskonale dysponowany Majchrzycki (W) wypunktował po walce bardzo ładnej dobrego zawodnika Makkabi, Stahla II. Walka prowadzona przez cały czas na dystans, w tempie, n dobrym poziomie techniki. Majchrzycki celniejszy i szybszy, więcej punktował. Na początku czwartej rundy Stahl s'inyim prostym z prawej ręki rozkrwawił Majchrzyckiemu oko. Mimo to Poznaniacyk wytrwał do końca, nieustannie atakując, aczkolwiek płynąca z nad oka krew utrudniała mu możliwość widzenia.

Wreszcie w wadze półciężkiej — Neuding (M) niezastępenie zremisował z Szymurą, który as'uzył na zwycięstwo. Neuding zawiódł i zupełnie nie umiał sobie poradzić z ambitnym, twardym i bojowym Poznaniacykiem, Szymura zaprezentował się w Warszawie jako materiał na doskonałego boksera. W walce umiejętnie wykorzystał swoją przewagę wzrostu i długości rąk, bijąc celnie i dużo. Twardy Neuding inkasował wszystkie ciosy bez wrażenia, sam jednak nie umiał dosięgnąć przeciwnika ciosami.

W ringu dobrze prowadził walki p. Moska z Krakowa. Obok niego punktowali pp. Sierota z Łodzi i Cynka. (PAT)

Walasiewiczówna i Wajsówna otrzymały równorzędne nagrody P. Z. L. A.

Warszawa. (Pat.) Zarząd P. Z. L. A. uchwalił na ostatnim posiedzeniu nadać nagrodę za najlepsze wyniki w polskiej lekkiej atletyce w r. 1934 równorzędnie dwu światowym naszym zawodniczkom: Walasiewiczówny i Wajsówny. W motywacji uchwały podkreślono że Wajsówna w r. 1934 dwukrotnie pobiła własny rekord światowy w dysku zdobyła mistrzostwo świata i wykaazała swą bezkonkurencyjność w spotkaniach z najlepszymi dyskobolkami świata. Walasiewiczówna zdobyła mistrzostwo świata w biegu na 60 m. kilkakrotnie pobiła rekordy świata w biegach i odniosła liczne zwycięstwa w startach międzynarodowych. Zarząd P. Z. L. A. wyszedł z założenia przyznając swe cenne nagrody, że wyróżnienie jednej z obu kandydatek skrzywdziłoby drugą i dlatego postanowił przyznać nagrodę swoją obu zawodniczkom równorzędnie.

Legja zdobywa dalsze dwa punkty w jesiennych mistrzostwach Poznania

Rozegrany wczoraj na Stadionie Miejskim mecz o mistrzostwo A klasy P. Z. O. P. N. pomiędzy Legją a Spartą zakończył się wysokim zwycięstwem Legji 9:0 (6:0). O przewadze Legji świadczy najlepiej fakt, że w przeciągu 30 minut zdobyła ona 6 bramek! Strzełczy po przerwie dalsze 3 bramki mistrz okręgu zadowolił się tym wynikiem i nie wysiłał już zbytnio do końca zawodów. Od większego pogromu uchronił Spartę bramkarz Brum, który był najlepszym graczem drużyny jeżyckiej. Legja wystąpiła bez Chmielewskiego, Zughoera i Walczaka. Bramki zdobyli w kolejności: Mikołajewski (2), Walczak, Mikołajewski, Miercarek i z karnego Gensler. Po pauzie: Gensler (2, w tem jedną z karnego) ostatnia była samobójcza. Na zawodach tych O. K. S. zaprodukowało nieudolnego sędziego w osobie p. Jankiewicza z Opalenicy. Czy na miejscu niema lepszych już sędziów?

ŚLĄSK (ŚWIĘTOCHŁOWICE) AWANSOWAŁ DO LIGI P. Z. P. N.

Katowice. (PAT.) Finałowy mecz piłkarski o wejście do Ligi Śląsk-Naprzód zgromadził na boisku Naprzodu w Lipinach przeszło 8 tys widzów. Zwycięstwo odniósł faworyt spotkania Śląsk w nieznacznym stosunku 2:1 (2:0). Wynik meczu nie odpowiada przebiegowi gry. Śląsk bowiem na zwycięstwo nie zasłużył. Naprzód przeważał przez większą część meczu, ale Śląsk miał doskonałego bramkarza, który uchronił drużynę od porażki. W pierwszej połowie gdy Śląsk prowadził 2:0, Naprzód miał wiele okazji tylko do wyrównania, ale i na zdobycia przewagi. Atak tego nie umiał jednak przełamać oporu obrony Śląsk, a zwłaszcza nie mógł sobie poradzić z bramkarzem. Nawet rzut karny, przyznany Naprzodowi nie został przez Michalskiego wzruskanv.

Pierwsza bramkę zdobył dla Śląska Wiecek w 7-ej minucie. W 18-ej Michalski ma okazję do wyrównania z rzutu karnego, ale przestrzelił. W 46-ej minucie Olbrzech po no-

jedynku z Wysockim podwyższa wynik do 2:0 dla Śląska.

Po zmianie pół Naprzód ma bardzo dużą przewagę, ale owocem tej przewagi była tylko jedna bramka, zdobyta w 8-ej minucie przez Stefana. Gra w drugiej połowie ostra, chociaż nie brutalna. Ostatnie minuty należa do Śląska, któremu już nie zależało na podwyższeniu wyniku.

Zawody prowadził bardzo dobrze p. Schneider. Przedstawiciel Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Mallow ocenił zachowanie się publiczności ślaskiej jako wzorowe.

Mecz Naprzód-Śląsk zakończył definitywnie rozgrywki o wejście do Ligi. Na skutek tych rozgrywek do Ligi wchodzi Śląsk. Ostatnia tabela zawodów przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Śląsk	4	7	9:2
2. Naprzód	4	3	7:6
3. Śmigły	4	2	5:13

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW Z. S. CUIAVIA W DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTWACH POLSKI

W niedzielę wieczorem w sali Teatru Miejskiego w Inowrocławiu rozegrany został mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy LKP (Łódź) a miejscową drużyną Z. S. Cuiavia — Zdrój (Inowrocław). Zawody zakończyły się sensacyjnym zwycięstwem gospodarzy 9 : 7. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: waga musza: Łada (C.) wygrywa pewnie na punkty z Pawlakiem (Ł.), waga kogucia: Rogalski (C) po ostrej i zaciętej walce remisuje ze Spodankiewiczem (Ł.). Waga półśrednia: wskućek nadwagi Woźniakiewicza (Ł.) Cuiavia zdobywa 2 p. w. o. w spotkaniu towa-

ryjskiem Woźniakiewicz wysoko zwycięża Dudziaka (C). waga lekka: wskutek dyskwalifikacji Fabisiaka (C) przez PZB w przeddzień meczu IKP zdobył 2 p. w. o. waga półśrednia: Taborok (Ł) pokonał na punkty Radomskiego (C). waga średnia: Chmielewski (Ł) wygrał na punkty z Lewandowskim (C) po bardzo ładnej walce. Waga półciężka: Józkowiak (C) pokonał w soko Wurma (Ł). Waga ciężka: Cuiavia zdobyła 2 p. bez walki spowodu niestawienia się Krenza. W ringu sędziował p. Wende. Publiczność około 1500.

Z DNIA

Zatwierdzenie wyroku na Ciunkiewiczową

W sądzie apelacyjnym ogłoszono wyrok na Marję Ciunkiewiczową i tow. Sąd uniewinnił Ciunkiewiczową od zarzutu fałszywego oskarżenia portjera Grand Hotelu o dokonanie kradzieży kosztowności i futer, natomiast zatwierdził winę oskarżonej w kierunku oszukańczych kombinacji wynalezienia rzekomych złodzieji futer i kosztowności oraz wprowadzenia w błąd władzy. Sąd zatwierdził wyrok 1-szej instancji, skazujący Ciunkiewiczową za to przestępstwo na 10 miesięcy więzienia. Ponadto sąd zatwierdził wyrok 1-szej instancji co do innych oskarżonych. Marja Ciunkiewiczowa odsiedziała już karę aresztu przez 6 miesięcy, pozostały jej więc jeszcze 4 miesiące.

Morderca policjanta zastrzelił się

W piątek wieczorem dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie naczelnika gminy w Panewnikach, jednak wobec wszczętego alarmu napastnicy zbiegli i ukryli się w lesie. Zarządzono natychmiast obawę policyjną, w wyniku której zatrzymano kilku bandytów. Jeden z szajki bandyckiej Jan Twardzik, osaczony przez policję, wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo. Jak się potem okazało, Twardzik był sprawcą zamordowania policjanta Hirta, którego przed paru dniami zastrzelił pod Katowicami.

Samobójstwo 70-letniego admirała

Odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu Napoleon Wawel de Wawelburg, admirał b. floty austriacko-węgierskiej. Przyczyną zamachu samobójczego 70-letniego starca było zniechęcenie do życia.

Giełdy

Giełda zbożowa

Zyto 60 ton par Poznań	15 50	
Zyto 15 ton par. Poznań	14 45	
Usposobienie: stałe.		15 50 15 75
Pszonica	16 50	17 —
Usposobienie spokojne.		
Jęczmień browarowy	20 25	20 75
Usposobienie spokojne.		
Jęczmień 710—725 g/l	19 —	19 50
Jęczmień 680—690 g/l	17 50	18 —
Usposobienie spokojne		
Owies 15 tonn par P	15 00	15 25
Usposobienie spokojne		
Mąka żytnia I gat 0-55% wł. w.	23 —	24 —
Mąka żytnia I gat. 0-65% wł. w.	22 —	23 —
Mąka żytnia II gat 55-70%	16 50	17 50
Mąka żytnia pośl. don. 70%	14 50	15 50
Mąka żytnia razowa 0-95%	18 50	19 50
Mąka pszenna gat. IA 0-20% wł. w.	28 75	31 25
gat IB 0-4% wł w	28 25	28 75
gat IC 0-55% wł w.	27 25	27 75
Otręby żytnie przem. stand.	10 50	11 —
Otręby pszenne gr. przem. stand.	11 —	11 50
Otręby pszenne śr. przem. stand.	10 25	10 75
Otręby jęczmienne	10 50	12 —
Rzepak zimowy	41 —	42 —
Siemiane lniane	43 —	45 —
Gorzyczka	46 —	48 —
Wyka latowa	23 —	25 —
Groch Viktoria	39 —	42 —
Groch Faldera	32 —	35 —
Koniczyna czerwona surowa	120 —	130 —
Koniczyna biała	70 —	100 —
Koniczyna szwedzka	180 —	2 0 —
Koniczyna żółta odluszczone	70 —	80 —
Przełot	80 —	100 —
Tymianek	60 —	70 —
Ziemiaki fabryczne za kilo%		0 14
Siano zwykłe luzem	7 50	8 —
Siano zwykłe prasowane	8 —	8 50
Siano nadnoteckie luzem	8 50	9 —
Siano nadnoteckie prasowane	9 —	9 50
Makuch lniany w taflach	17 50	18 —
Makuch rzepakowy w taflach	13 50	13 75
Makuch słonecznikowy w taflach 42/43%	18 —	18 50
Srut Sola	21 —	21 50
Mak niebieski	37 —	40 —

RADJO

Sroda, 19 grudnia 1934.

Warszawa — 6.45 „Kiedy ranne wstają zarzący“; 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty); 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadom meteor.; 12.05 Codz Przegl Prasy Polskiej; 12.10 Koncert Zesp Bodeńskiego; 13.00 Dziennik połudn; 13.05 Drobne utwory na wiolonczele i na skrzypce (płyty); 15.30 Wiadom o eksp polskim; 15.35 Przegl. giełdowy; 15.45 Fragment teatralny; 16.00 „Spotkanie“ — obrazek muzyczny; 16.45 Listy od dzieci; 17.00 Reital organowy z Krakowa 17.25 „Co kupić dzieciom na gwiazdkę“; 17.35 Piosenki góralskie w wyk St Jarosza (płyty); 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 18.10 „Życie kultur. i artyst. sto licy“; 18.15 Reportaż fabryki „Centra“; 18.25 Muzyka lekka; 18.45 „O przeludnieniu wsi polskiej“; 19.00 Duety w wyk I. Gadeńskiej (sopr.) i B. Bragińskiej (m.sopr.); 19.45 Program na dzień ogow z gińskiej (m sopr); 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Utwory w wyk Orkiestry cygańskiej „Colombo“ (płyty); 19.45 Program na dz nast; 19.50 Wiad sport.; 20.00 Muzyka lekka (płyty); 20.15 Transm z Poznania; 20.45 Dz wiecz; 20.55 „Jak praujemy w Polsce“; 21.00 Koncert Chopinowski w wyk B. Woytowicza (Transm. do Londynu); 21.30 Odczyt w jez. esper z Krakowa 21.40 Pieśni polskie w wyk Z. Zmigród-Pedyczkowskiej; 22.00 Koncer reklamowy; 22.15 Lekka piosenka melodia Wyk: O-k W. Tychowskiego (Tr z Katowic) i A. Aston (piosenki). Akompanj prof J. Iefeld; 23.00 Wiadom meteor dla komunik lotn; 23.05—23.30 Muzyka tan Poznań — 6.45 Audycjo poranna z Warszawy; 7.40 Program na dz. bież; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57—13.30 Tr z Warszawy; 15.30 Tr z Warszawy; 15.35 Przegląd giełdowy wiad gospod roln i stan wody w Warcie; 15.45 „Napastnik chiński zdo bywa nosze wody“; 15.55 Pogadanka lotnicza pt „Państwowe racje bytu szubownictwa w Polsce“; 16.00—17.35 Tr z Warszawy i Krakowa; 17.35 Koncert na płytach; 17.50 Tr z Warszawy; 18.00 Reportaż pt. „Z ogólnopolskiego zjazdu delegatów Tow. Op nad zwierzętami w Poznaniu; 18.10 Życie kult art. i społ Poznania; 18.15—19.45 Tr z Warszawy; 19.56 Wiadom sport Poznania; 20.00 Muzyka lekka (płyty); 20.15 Audycja pośw twórczości Jana Kasprówicza; 21.30 Odczyt pt „150-ciolecie teatru Polskiego w Poznaniu“; 21.40 Tr z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15—23.30 Transm z Warszawy i Katowic.

Tajemnica grobowca

Powieść sensacyjna

— Również jak Maurycy i Oktawia, otrzymała list od barona Paskala de Landilly. List ten bardzo lakoniczny, zapraszał ją na obiad do Brebanta wieczorem, nie donosił wszakże, dla kogo wydawany jest bankiet; kto na nim będzie.

Zapytywała siebie, czy ma przyjąć to poufałe zaproszenie.

Młoda dama miała nerwy strasznie rozdrażnione.

Aresztowanie hrabiego, którego serce, jak myślała podbiła, dotknęło ją wielce, jako niespodziewana katastrofa.

Oczu przez całą noc nie zamknęła i ciągle zadawała sobie pytanie:

— Czy to fałszywy Rosjanin, fałszywy hrabia, fałszywy milioner, słowem awantur-
nik niebezpieczny, sprawiedliwie arestowa-
ny? Czy jest to przeciwnie, ucziwy i bogaty
arystokrata, tylko ofiara omyłki.

Oczywiście nie mogła na to dać sobie odpowiedzi.

Wstała też, całkiem zdenerwowana, jak już wspominaliśmy, ostrykliwe traktowała swą pokojówkę, która zresztą w wzajemnia-
ła się jej tym samym, śniadanie wydało się
jakknajgorszem, zwymyślała kucharkę i stan-
greta, który przyszedł po rozkazy, oświad-
czyła, że nigdzie nie pojedzie i ubierać się
nie będzie, k...ła się w buduarze i nie
kazała wpuszczać nikogo bez wyjątku.

Paskal de Landilly przyjechał sam, ale ponieważ go nie przyjęto, napisał kilka słów i pokojówka pomimo zakazu wchodzenia, ośmieliła się liścik ten zanieść natychmiast swej pani.

Oktawia przeczytała go i rzuciła w ogień, mówiąc do siebie:

— Nie pojedę.

Służąca stała naprzeciw swej pani.

— Na co czekasz? — spytała Oktawja.

— W domu jeść będzie pani obiad?

— A tobie co do tego? Daj mi pokój.

— Tak ale kucharka chciałaby wiedzieć...

— Jeszcze gadasz! Precz!

— Dobrze, proszę pani.

Pokojówka wyszła, przygryzając wargi, ażeby się nie roześmiać.

O wpół do siódmej Oktawja zadzwoniła głośno.

Zjawiła się pokojówka i spytała spokojnie:

— Czego pani sobie życzy?

— Jest obiad?

— Niema. Pani nie kazała.

— Dobrze. Nie będę jadła w domu. Pomóż mi się ubrać.

— Jaką suknię pani każe...

— Tę co wczoraj.

— Kazać stangretowi, ażeby zaprzęgał?

— Nie potrzeba. Każ mi sprowadzić kare-
retę. Ale moja kochana — dodała, nagle ton
zmieniwszy — czy cię nie obraziłam tro-
chę dziś zrana...

— Trochę, a nawet bardzo, proszę pani...
tak się pani gniewała... tyle mi głupstw pani
nagadala, a przecie całym pani zrobiła.

I pokojówka, wyjąwszy z kieszeni chustkę obtarła nią oczy zupełnie suche.

— Nie płacz — odczuwała się Oktawja
— wiesz przecie, jaka jestem, jeżeli się roz-
gniewam, to krzyczę, ale to prędko prze-
chodzi.

— To prawda, że pani dobra, tylko się
pani unosi.

Daruję ci kostjum niebieski, ten prawie
nowy.

— I kapelusz do niego?

— I kapelusz.

— O! Dziękuję pani.
— Spodziewam się, żeś zadowolona.
— O! i jeszcze jak.
— No, to pomóż mi co prędzej ubierać się.

— Za pięć minut będzie pani gotowa
Oktawja zaczęła nucić arję z nowej o-
peretki. Zły humor przeminął.

O trzy kwadransy na ósmą młoda ko-
bieta, ubrana tak, jak dnia poprzedniego,
wsiadła do najętej karetki i kazała woźnicę
jechać do Brebanta.

Sędzia począł badanie przerwane w dniu
poprzedzającym z powodu ważnych przyczyn.

Paweł de Gibray chciał od razu zadać
ciężki cios.

Odłożywszy na później zwykły wstęp-
badania, spojrział Rosjaninowi prosto w twarz
zapytał:

— Co pan perabiał 26 bieżącego mie-
siąca, to jest przed trzema dniami, począ-
wszy od godziny trzeciej po południu do go-
dziny drugiej zrana?

— Panie sędzio — odparł hrabia chło-
dno — nie wymózesz pan na mnie ani jedno-
go słowa, jeżeli wprzód nie powiesz mi pa-
o jakie mnie obwiniają przestępstwo?

— Moim obowiązkiem jest pytać, a pan
skim odpowiadać.

— Niech i tak będzie; przyznaję, że mo-
że mi pan nie powiedzieć, ale nie możesz
mnie pan zmusić do tego, ażebym przerwał
milenie.

— Tę lotr żelazną ma wolę — pomy-
ślał sędzia śledczy. — Rzeczywiście milczeć
będzie, jeżeli nie ustąpię... lepiej czempr-
dziej skończyć.

— Oskarżony pan jesteś o zabójstwo

— rzekł.

Niezmierne zdziwienie odbiło się na czo-
wonawej twarzy hrabiego.

— O zabójstwo!... — wykrzyknął
mnie oskarżają o zabójstwo, mnie! Ależ czy
ba żartuje pan! Doprawdy śmiesznem wy-
daloby się takie oskarżenie, gdyby nie był
potwornem.

— Niech się pan wyraża ogólniej w za-
dem sądu — wyrzekł rozkazująco Paweł
Gibray.

— Sąd, który tak dalece się myli,
może się nazywać sądem — odparł Ros-
nin. — A kogóż to zabiłem, pozwoli pan
pytać — mówił dalej.

— Dwóch ludzi, mężczyznę i kobietę

— Dwóch ludzi! — powtórzył hrabia
nerwowym uśmiechem.

— Rzeczywiście, to także jest śmiesz-
że zapytuję sam siebie, kogo mam w
chwili przed sobą, sędziego śledczego,
warjata?

Gibray powciągnął gniew z trudności
— Strzeż się pan — rzekł — zmien-
nym głosem. — Wszelka cierpliwość
swe granice, a pan nadużywasz już mo-
Zuchwalstwa takiego nie mogą dłużej
żyć ani jako członek sądu, ani człowiek.

— rzuć pan ten swój ton, a jeśli pan uważa
się za niewinnego, dowiedz swej niewinno-
a nie, to odeślę pana do więzienia i z
kam z badaniem aż się pan uspokoi.

pańskiego dobra radzę panu inaczej się
chowować.

Iwan zrozumiał, że dla wydobycia
z tego okropnego położenia, trzeba poddać
się wszelkim jego warunkom.

Usiłował więc zapanować nad sobą
wściągnąć swą dumę i rzekł:

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIAŁ URZEDOWY

Nosacizna koni

W zagrodzie rolnika Franciszka Topolana w Tarchalach Wielkich została stwierdzona nosacizna koni.

Starosta Powiatowy: Dr. Ekkert.

Komunikat

W konkretnych wypadkach stwierdzono, iż składki, należne towarzystwom ubezpieczeniowym z tytułu ubezpieczenia od ognia, budynków i ruchomości oraz gospodarczych jakoteż inwentarza publicznych szkół powszechnych, nie są regularnie uiszczane w wyniku czego — w razie niespodziewanego pożaru — ubezpieczenie nie jest w dniu pożaru prawomocne, a przyznanie odszkodowania napotyka na wielkie trudności.

W związku z powyższym zwracam uwagę radom szkolnym miejscowym i radom gminnym, aby składki ubezpieczeniowe były zawsze uiszczane regularnie, a to w celu uniknięcia poważnych strat przez poszczególne gminy w przypadku pożaru szkół.

Inspektor Szkolny: (—) J. KOCOT.

KRONIKA MIEJSCOWA

grudzień
18
wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek Gracjana
Środa Dariusza
Kalendarz grecko-kat.
Wtorek Sabwy
Środa Mikołaja
Słońce wsch.: 7.40
zach.: 15.25
Księżyc wsch.: 13.35
zach.: 5.54

Dyżur nocny z środy na czwartek pełni dr. Chmiel, ul. Kościelna 2 (tel. 246), Apteka pod „Aniołem” Rynek (tel. 7).

Kino Apollo: „Fautomas”

Kino Corso: „Bezprawie Zachodu”

Urodzenia: córkę: pracownik kolejowy Edmund Krysiak z Prusłina, pracownik kolejowy Piotr Nowacki z Prusłina, robotnik Idzi Ławniczak, stolarz Władysław Sobczak, mlecznik Artur Faulhaber.

Ze sportu

W dniu 16 b. m. zorganizowało K. P. W. Ostrów i czwór - mecz ping - pongowy z udziałem następujących drużyn: Ks. S. „Ostrovi”, Tow. Gimn. „Sokół”, K. P. W. Skalmierzycy i K. P. W. Ognisko I. Turniej ten zakończył się olbrzymim sukcesem barw K. S. „Ostrovi”, która rozgromiła w pół - finale K. P. W. Ognisko I. w stosunku 8—2, a w finale K. P. W. Skalmierzycy 10—0. Dla K. S. „Ostrovi” punkty zdobyli: Młynarek G., Sikorski, Kossowski, Klimek E. i Szczepaniak.

Cech fryzjerski dla bezrobotnych

Tutejszy Cech Fryzjerów podjął się na wezwanie Powiatowego Komitetu Funduszu Pracy do bezpłatnego ostrzyżenia 900 bezrobotnych. Bezrobotni otrzymają bony upoważniające daną osobę do bezpłatnego ostrzyżenia z ważnością do 1. 2. 35 r. i będą przydzieleni do poszczególnych zakładów. Na każdy zakład przypadnie około 30 osób.

Rodzina policjina żegna

Komendanta Goździewskiego

Komendant wojewódzki P. P. p. Goździewski przejeżdżał w niedzielę w południe przez Ostrowo wraz z rodziną, udając się na nowe mianowane stanowisko do Lwowa.

P. kom. Goździewskiego pożegnali na dworcu oficerowie komendy powiatowej P. P. p. kom. Złotogórskim, oraz panie z zarządu Rodziny Policyjnej z p. prezeską Złotogórską i czele.

OBRADY CZŁONKÓW RADY POWIATOWEJ BBWR

Przed forum rady powiatowej BBWR., ubiegłej niedzieli stanęło przedywdium z sprawozdaniem z działalności swojej za półroczny okres. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz organizacyjnych w osobach p. prezesa rady wojewódzkiej dr. Jeszke Witolda, kierownika sekretariatu wojewódzkiego p. rtm. Dudzińskiego, oraz naczelnego redaktora „Dziennika Poznańskiego” p. Józefa Winiewicza. Zebranie zaszczytliwi również przedstawiciele władz państwowych p. dr. Józef Ekkert i p. starosta Dąbrowiecki z Kępna Sala Hotelu Polonia wypełniła się działaczami społecznymi, reprezentującymi wszystkie ośrodki i wszystkie warstwy społeczne.

Zebranie plenarne zajął prezes rady powiatowej p. Jan Lipski z Lewkowa, witając przedstawicieli władz państwowych i organizacyjnych, przedstawicieli urzędów, członków organizacji i wszystkich zebranych, których tu złączyło sztandarowe hasło Marszałka Piłsudskiego „Naczelnym Prawem Dobro Państwa”. Przemówienie p. prez. Lipskiego spotkało się z burzą oklasków.

Następnie zdawał sprawozdanie z działalności kierownik sekretariatu p. Julian Walczak, który zobrazował wyniki pracy za okres sprawozdawczy. Ze sprawozdania p. Walczaka wynika że praca B. B. W. R. w powiecie ostrowskim jest doskonale skonsolidowana, skupiając w swoich szeregach w stu trzydziestu kołach około cztery tysiące wybitnych działaczy społecznych bojowych jednostek troszczących się o dobro Państwa i społeczeństwa. Sprawozdawca wyróżnił niesłychanie ofiarną pracę społeczną, nauczycielstwa i kolejarzy. Huczne oklaski były wyrazem uznania dla pracy p. Walczaka. Skolei zdawali sprawozdania kierownicy poszczególnych odcinków pracy p. rej. Nykiel, jako kierownik sekcji gospodarczej nadał do wiadomości że w realizacji tez uchwalonych na zjeździe gospodarczym BBWR został zrealizowany projekt założenia ekspozytury Państwowych Zakładów Przemysłowo Zbożowych, mających utrzymać cenę zboża na poziomie notowanym na giełdach, oraz inne zagadnienia jak budowa tunelu łączącego dzielnicę zacharzewską z Ostrowem sprawa hipotek starych zapisywanych w talarach budowa stacji przeładunkowej w Sośni, t. p. sa w stadium realizacji.

Kierownik sekcji samorządowej p. rej. Podejma przedstawił sprawę działalności na terenie samorządów. Sprawozdanie z sekcji kulturalno oświatowej i prasowej zdawał p. dr. Poleski nakreślając plan prac przygotowawczych p. inż. Ciesielski przedstawił zebrany prace dokonane na terenie koleinictwa, gdzie rozbitych na kilkanaście grup kolejarzy skonsolidowano i urządzono świetlice, stadion, czytelnię i t. p. Kierownik sekcji pracowniczej p. wicestarosta Bojanowski zdał sprawozdanie z działalności tej sekcji, omawiając dotychczas opracowywane problemy oraz plan prac na najbliższą przyszłość. W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos pp. dr. Sponek prez. Smeńtek kier. szkoły Żulikówskiej i inż. Hryniewiecki. Wyjątkowo udzielił o. Julian Walczak.

Po omówieniu spraw organizacyjnych zabrał głos p. prezes rady wojewódzkiej dr. Jeszke, który w swoim przemówieniu poruszył zasadnicze sprawy pracy społecznej. Mówca nadmieniał że praca w terenie powiatu ostrowskiego nie jest odosobniona i znajduje wyraz w uzgodnieniu tym sanych problemów na wszystkich terenach obejmujących całą Polskę. Niestety jeszcze mamy ludzi — mówi dr. Jeszke — nieraz bardzo wykształconych i inteligentnych któ-

rym się wydaje, że nie znajdują dla siebie pracy społecznej, że wszelkie dziedziny życia są już tak opracowane i nie już nie pozostaje do roboty dla nowych ludzi. Oczywiście, że takie podejście do sprawy jest zupełnie błędne, bowiem kto ma uszy ku słyszeniu i oczy otwarte na otaczające go życie temu nigdy nie zabraknie pola do pracy społecznej a form wcielania w życie tej pracy jest taka mnogość, że nie pomocą w tym kierunku żadne wskazania i dy-

ktym się wyjdzie z kręgu swoich ciasnych interesów! podporządkować się dobru ogólnemu, kto potrafi tobić ustępstwa na rzecz solidaryzmu społecznego, ten już pracuje społecznie, bowiem w pracy społecznej musi przyświecać cel, a nie forma. Dalej mówca zobrazował różnicę między dawnymi formami polityki, a ideologią BBWR. Wszelkie partie stawiały sobie za cel zdobycie jak największych ilości członków, którzy jako jedyny obowiązek mieli oddać w odpowiednim czasie głos do urny wyborczej. Ideologia Bezpartyjnego Bloku niema nic wspólnego z tego rodzaju metodami pracy. Członek Bezpartyjnego Bloku musi wykazać się cenizem i praktyką odbyta w organizacjach społecznych, gdyż jeśli tych kwalifikacji nie posiada może być tylko kandydatem na członka, aż do czasu dopóki nie wykaze się umiejętnością świadczenia na rzecz dobra ogólnego.

Najistotniejszym celem ideologii BBWR to nie wybory lecz podnoszenie i ulepszanie form życia dla przyszłych pokoleń. Poza to p. prezes Jeszke poruszył podstawowe zagadnienia pracy w Bezpartyjnym Bloku, których ze względu na szczupłość miejsca wszystkich omówić nie możemy.

Zebrani wysłuchali tego przemówienia ciekawego i głębokiego w treści referatu z wielkim skupieniem nie jednokrotnie dając wyraz swojego zadziwienia w hucznych oklaskach.

P. prezes Lipski imieniem całej rady podziękował za wygłoszone przemówienie, zapewniając, że powiat ostrowski ma niezłomną wolę przodować w tej pracy.

Kierownik sekretariatu woj. p. rtm. Dudziński omówił sprawę organizacyjną i wskazania dla prac w najbliższej przyszłości. Tam, gdzie się kończy praca opozycji — mówi prelegent — tam dla nas dopiero się zaczyna, bowiem po wyborach zaczynamy dopiero pozytywną robotę na poszczególnych odcinkach. Okazało się że drobny i średni rolnik nie wykorzystywał mu pomoc w okresie najcięższym. Niestety nikt mu w tem nie umiał doradzić, gdyż zamiast pozytywnej pracy partje kłóciły się o wpływy w takiej czy innej gromadzie. Rola kół bezpartyjnego Bloku będzie zaprowadzić w terenie wszystkie zarządzenia dotyczące oddłużenia rolnictwa, aby rolnik rzeczywiście mógł skorzystać z wszelkich dobrodziejstw jakie daje mu ustawa oddłużeniowa. Następnie mówca nadmienił że bezpartyjnego Bloku nie istnieje jednostki, tam gdzie chodzi o zagadnienia ogólne jako przykład podaje, że założona spółdzielnia nie ma na celu zabezpieczenia niektórym jednostkom tustych posiad, czy dywidend lecz spółdzielnia musi spełnić rolę wobec celu do jakiego została powołana. Apelując do wyteżonej pracy p. rtm. Dudziński zakończył swoje przemówienie.

Po czterogodzinnych obradach p. Lipski zebranie solwował.

Związek Rezerwistów Koło Ostrowo. Zebranie miesięczne w środę dnia 19 grudnia br. o godz. 19-tej w świetlicy przy ul. Marszałka Piłsudskiego 3.

Z Poznania

Nabożeństwo za duszę śp. gen. Franka

O godz. 10-ej w kościele garnizonowym odbyła się uroczysta msza św. za duszę śp. gen. Franka, odprawiona z inicjatywy „Rodziny Wojskowej”.

Przybyli na nią p. wojewoda Kaucki, p. prezydent miasta Więckowski, p. starosta Podhorodeński dowódcy wszystkich pułków poznańskich, delegacje korpusu oficerskiego i podoficerskiego, delegacje stowarzyszeń i urzędów państwowych i samorządowych oraz członkinie „Rodziny Wojskowej”. Podczas mszy św. grała orkiestra 57 pp. Nabożeństwo, zakończone wspólną modlitwą za duszę śp. dowódcy poznańskiego korpusu odprawił ks. prałat Wilkans.

Inspektor Goździewski opuścił Poznań

Wezornaj rano na dworcu wszystkie komisarze policji z pp. inspektorem Greffnerem i inspektorem Sawie-

kim na czele żegnali serdecznie opuszczającego Poznań komendanta wojewódzkiego policji p. inspektora Goździewskiego, który obejmuje to samo stanowisko we Lwowie. Panie z Rodziny Policyjnej żegnały panią inspektorską Goździewską.

Inspektor Goździewski jechał pociągiem osobowym i na każdej stacji miejscowi komendanci posterunków czy placówek powiatowych uroczyście go żegnali. Przyczem w Jarocinie, Ostrowie i Kępnie panie z Rodziny Policyjnej wręczyły pp. Goździewskim wielkie narażone kwiatów.

Nowy zarząd prorządowego klubu radzieckiego

W sobotę odbyło się sprawozdawcze zebranie Narodowego Bloku Gospodarczego, prorządowego klubu w Radzie mi i j kiej, na którym dokonano wyboru prezudjum klubu na rok 1935. Prezcsem został wybrany ponownie radny p. dr. W. Machowski, członkami prezudjum: pp. radni: Dołchowska, kpt. rez. Głowacki, mec. Frąckowiak, Boderski, Szymański i Sobczak. (s)

Hallo, Hallo!
 Niebawem okazala
 Ustal. tem
 GROEN

nader przystępne, gdyż podwójną cenę na podarki gwiazdkowe na rok 1934, co Szanownej Publiczności u-przejmie komunikuję!

E. BUKOWIECKI

Specjalny skład towarów jubilersko-zegarmistrzowskich, a w szczególności: zegary, zegarki (Omega), Alpina, Marwin), biżuterii, pierścieni, obrączek ślubnych, platerów w lepszych gatunkach i wyrobów srebrnych.

OSTRÓW

ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego nr. 11

Wielki wybór

SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

NASZA ma już ustaloną dobrą renomę. Mimo ogólnie znanych bardzo niskich cen obniżamy i takowe „na gwiazdkę” specjalnie. Dzisiaj zwracamy u-przejmie uwagę na nasz dział

PŁASZCZY DAMSKICH

i podajemy kilka cen orientacyjnych:

sportowe, rodz. angielskiego i inne	zł 53.— 47.— 34.— 29.75
czarne i granat niekne kołnierze futrzane	„ 61.— 54.— 42.— 32.50
różne kolory modne, kołnierz sea i nutriet	„ 85.— 72.— 65.— 49.50
różne kolory modne, kołnierz skunksv i karakuł	„ 175.— 153.— 148.— 115.00
różne kolory modne, kołnierz whitecoats lub opos	„ 115.— 90.— 80.— 75.00

polecamy tylko towar solidny, najnowszej mody, pierwszorzędnego wykonania. Prosimy korzystać z usług naszych.

DOM HANDLOWY F. WOZNIAK

Poznań - Kramarska 16 (ul. ca Rynkowa)

Dźwiękowy kino-teatr

„CORSO”

Początek w dni powszednie o 7.15 9-ej niedziele i święta o 3. 5. 7 9

Film wielkich sensacji i emocji, pełen awanturniczych przygód
 Król sensacji KEN MAYNARD zaprezentuje się w filmie p. t.

BEZPRAWIE ZACHODU

Nadprogram

Tygodnik Paramountu i 3 Świnki

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 19 grudnia 1934 r. o godz. 9 przedpoł. sprzedam publicznie przez licytację w Ostrowie przy ul. Kościelnej 3 za gotówkę najwięcej dającymu:

1 pianino marki „Seiler”. 2 duże repozytoria oszklone do kapeluszy. 1 repozitorium oszklone do kapeluszy. 2 kramnice. 1 gablotka. 2 lustra i 17 pudeł do kapeluszy oszklonych, 3 taboreciki. 1 aparat do rozkręcania kapeluszy. 1 maszyna do szycia kapeluszy marki „Wiktoria” 1 gablotkę stojącą. 1 regał zwykły. 2 regały mniejsze. 1 stół do pracowni. 1 leżankę i 1 biurko małe.

DO 802
 CZAJKOWSKI, komornik Sadu Grodzkiego, rew. I. w Ostrowie.
 Km. 2619/34.

Najtaniej i najskuteczniej
 ogłasza się
 w „Dzienniku Ostrowskim”

KTO SIĘ SAM GOLI

używa ŻYLETKI firmowe pod gwarancją, w cenie 15, 25 i 30 groszy

F-y F. Słobiecki, handel żelaza
 OSTRÓW — RYNEK 20.

WÓZIKI I LALKOWE

najtaniej
 w Wytwórni
 Wózków Dziecięcych i Lalk.
 ul. Raszkowska 26

w podwórzu naprz. ul. St. Targowej
 Przyjmuje się: obciąganie i garniowanie budek oraz wszelkie reperacje.

DO 784

OGŁOSZENIA DROBNE

PRZEDAŻ

NA GWIAZDKĘ
 tania lalki, grv towarzystkie i różne zabawki. — J. Hartliński M. Piłsudskiego 2 DO 764

WIELKA
 wvprzedaż kapeluszy zimowych po 1 1.50 i 2.00 zł J Marchwicka ul. Kałiska 13 front i piętro.

OTWORZYŁAM

przy ul. Szpitalnej 29 I, ptr skład wełny i jedwabiu. Kto u mnie kupi wyuczam za darmo swetrów i różnych robótek Ozdobre pałace bardzo tania Firma „Ninon”.

POWÓZKA
 mała praktyczna tania do sprzedania Wiadomość Dz. Ostr. 804

KOŻNE

OTWORZYŁAM
 przy ul. Szpitalnej 20 I ptr skład wełny i jedwabiu Kto u mnie kupi wyuczam za darmo swetrów i różnych robótek Ozdobre pałace bardzo tania. Firma „Ninon” DO 795

POSZUKUJE

się dwa do trzech tysięcy złotych pożyczki za dobrem oprocentowaniem lub też mogę dać od 1 stycznia mieszkanie 2 pokoje z kuchnią znajdujące się zaraz przy rynku, nadające się na biura albo na rzemiosło Łaskawe zgłosz proszę skierować do Redakcji Dzień. Ostr. nr. 100.

POKOJE

1 POKÓJ
 nieumeblowany zaraz do wynajęcia. Pisemne zgłoszenia do Redakcji pod S R. 12 DO 796

WOLNE POSADY

POTRZEBNA
 służąca która umie dobrze prac i prasować Zgłoszenia Eldorado Staretarowisko 2

POKOJOWA
 umiająca ładnie prac i młodsza służąca porzebne. Adres w Redakcji DO 790

„Dziennik Ostrowski” ukazuje się rano o g. 8 za wyjątkiem dni poświęconych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1.30 zł. z odnośnikiem do domu 1.50 zł przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m lednotamowy na stronie 6-cio lamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wybrze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Zgłoszenia tabelaryczne 80% nadwyżki Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr każde dalsze słowo 7 gr — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P K O w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrowo Poznański, ulica Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz 8-1-ej i 3-18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz 14-ej dnia poprzedniego on tym czasie dotyka się kosztu telefonu — Niezamówionych rękopiśm nie honoruje się i nie zwraca — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” Spółka Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — telefon 33-90 i 11-77